

Sygn. akt IA Ca 579/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący : SSA Robert Obrębski (spr.)

Sędziowie: SA Beata Kozłowska

SO (del.) Paweł Pyzio

Protokolant: st. sekr. sąd. Ewelina Borowska

po rozpoznaniu w dniu 26 listopada 2014 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa SM (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
z siedzibą w A.

przeciwko Bankowi (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 16 grudnia 2013 r., sygn. akt XVI GC 714/09

I. zmienia zaskarżony wyrok w części w ten sposób, że zasądza od Banku (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz SM (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w A. kwotę 738930 (siedemset trzydzieści osiem tysięcy dziewięćset trzydzieści) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 lipca 2009 r. do dnia zapłaty i obciąża Bank (...) spółkę akcyjną z siedzibą w W. całością kosztów procesu;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od Banku (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz SM (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w A. kwotę 42714 (czterdzieści dwa tysiące siedemset czternaście) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt IA Ca 579/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 3 września 2009 r. SM (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w A. wniosła o zasądzenie od Banku (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 746270 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 lipca 2009 r. do dnia zapłaty z tytułu zwrotu nienależnie pobranych środków na poczet rozliczenia złożonych struktur opcji walutowych typu (...) i extendible (...) z 21 sierpnia i 2 października 2008 r., zawartych drogą telefoniczną na podstawie umowy ramowej z 17 czerwca 2008 r, powołując się bowiem na sposób zawarcia i treść obu tych transakcji, twierdziła, że nie doszło do ich skutecznego zawarcia, nie zostały bowiem w obu umowach

uzgodnione konieczne ich elementy składowe, oświadczenia po stronie pozwanej były ponadto składane przez osobę nieumocowaną. Ponadto powódka powoływała się na różne przyczyny bezwzględnej oraz względnej nieważności obu powołanych transakcji, wskazywała bowiem, że wprowadzenie do umowy z 21 sierpnia 2008 r., wykraczającej poza typową strukturę opcji put i call, instrumentu rozwiązania transakcji w wypadku uzyskania przez powódkę zysku w kwocie 20000 zł ze sprzedaży pozwanej 100000 euro po ustalonym kursie w sytuacji osłabienia kursu euro wobec złotego, bez zastrzeżenia tego samego rodzaju wyłącznika w odniesieniu do zysku pozwanej, wynikającego ze sprzedaży powódce 200000 euro po tym samym kursie w sytuacji umacniania się kursu euro wobec złotówki, uniemożliwiało realizację celu tej umowy, który polegał za zabezpieczeniu powódki przed niekorzystnymi zmianami kursu tych walut, jej treść naruszała więc zakres swobody umów przewidziany art. 353¹ k.c., była tym samym przyczyną bezwzględnej jej nieważności, zwłaszcza że ten sam wniosek wynikał z asymetryczności wartości obu wskazanych opcji na korzyść pozwanej, jak również z zależnej od banku możliwości zastosowania bariery europejskiej włączającej, w ramach której transakcja rozliczana w 12 cyklach miesięcznych mogła zostać przedłużona o kolejny rok, przewidziane w niej świadczenia stron były więc skrajnie nieekwiwalentne, wpisane w umowę ryzyko pozwanej było minimalne, powódka ponosiła natomiast nieograniczone ryzyko skorzystania przez pozwaną z opcji call w wypadku umacniania kursu złotego ponad poziom określony w umowie i poniosła wielomilionowe straty, tylko niewielka część których została zaspokojona przez pozwaną ze środków objętych żądaniem pozwu w kwocie 738930 zł, jego pozostałą część w kwocie 7340 zł stanowiła natomiast niekorzystna dla powódki próba przeliczenia długu, do której doszło w lutym 2009 r. w ramach tzw. rolowania zadłużenia z tytułu rozliczenia obu transakcji zawartych między stronami po podniesieniu wartości progowej z 300000 zł do 1340000 zł w wyniku podpisania aneksu i uzupełnienia przez powódkę kwoty limitu kredytowego. Zastrzeżenie takich uprawnień na rzecz pozwanej świadczyło, zdaniem powódki, o skrajnej nierównowadze stron, w transakcji z 2 października 2008 r. o połowę zostały bowiem zmniejszone kwoty 24 rozliczeń realizowanych co dwa tygodnie oraz zysk, który powódka mogła uzyskać z opcji put, zachowana została natomiast niesymetryczność oraz nieograniczone ryzyko ze strony powódki, która została wprowadzona przez pozwaną w błąd wywołany podstępnie, nie została bowiem poinformowana przez pracowników pozwanej o rzeczywistym charakterze obu transakcji, każda z nich miała cel spekulacyjny, nie mogła natomiast zabezpieczyć powódki przed niekorzystnymi zmianami kursu euro wobec złotego, uzasadniała więc złożenie przez powódkę, pismem z dnia 9 lipca 2009 r., oświadczenia o uchyleniu się od tych oświadczeń, które było przyczyną skierowania do pozwanej żądania zwrotu środków pobranych z tytułu rozliczenia obu wskazanych transakcji.

Pozwana wносиła o oddalenie powództwa, zaprzeczała bowiem, aby obie transakcje były nieważne albo by nie zostały skutecznie zawarte w sytuacji, gdy w umowie ramowej z dnia 17 czerwca 2008 r. przewidziana została możliwość telefonicznego uzgadniania przez strony szczegółów umów typu (...), treść tych transakcji była powódce znana oraz w pełni akceptowana, struktura oraz cel tych umów był bowiem wyjaśniany podczas wcześniejszych spotkań, w okresie ich zawarcia nie obowiązywały zaś postanowienia dyrektywy MIFiD z dnia 21 kwietnia 2004 r., 2004/39/UE, ani późniejszych aktów tego samego rodzaju. W ocenie pozwanej, powódka zdawała sobie sprawę z ryzyka związanego z tymi transakcjami, zabiegała o to, by ich rozliczanie nie było związane z pobieraniem prowizji, czyli by miało charakter asymetryczny oraz by ograniczony został zysk powódki w zamian za możliwość sprzedawania euro po ustalonym kursie w wypadku osłabiania jego notowań wobec złotego, na tym bowiem polegało zabezpieczenie powódki przed niekorzystnymi zmianami kursu tych walut w sytuacji, gdy umacnianie się euro wobec złotego było dla powódki korzystne, zwiększało bowiem zyski powódki z działalności spedycyjnej oraz przewozowej realizowanej na rzecz klientów zagranicznych i rozliczanej w euro. Pozwana nie dostrzegала więc błędu po stronie powódki, który mógłby stanowić przyczynę uchylenia się od skutków oświadczeń złożonych podczas ustalania szczegółów obu transakcji drogą telefoniczną, zaprzeczała ponadto tezie, jakoby podstępnie wprowadzała powódkę w błąd, i twierdziła, że żadna z tych umów nie naruszała zasady swobody umów z art. 353⁽¹⁾ k.c., ani też zasad współżycia społecznego, powódka została bowiem należycie poinformowana o treści tych umów oraz ryzyku związanym z ich realizacją w wypadku niekorzystnych dla powódki zmian kursu euro wobec złotego.

Wyrokiem z dnia 16 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo i obciążył powódkę całością kosztów procesu poniesionych przez pozwaną, ich szczegółowe rozliczenie pozostawił natomiast referendarzowi sądowemu. Na podstawie zebranych dowodów z dokumentów, zeznań świadków, w mniejszym zaś stopniu w oparciu o opinię

biegłego sędziego A. M. (1), Sąd Okręgowy ustalił, że świadcząc usługi spedycji i przewozu za obszarze całej Europy i uzyskując z tego tytułu przychodu w euro, na przełomie lata 2007/2008 powodowa spółka poszukiwała instrumentów zabezpieczających wartość swoich dochodów przed spadkiem kursu euro wobec złotego, pomiędzy pracownikami pozwanej a A. T. (1) jako reprezentantem powódki prowadzone były rozmowy dotyczące wyboru właściwego produktu finansowego, prezentowane były różne instrumenty od prostych transakcji typu forward po bardziej złożone produkty, w tym (...), wyjaśniane było przeznaczenie umów tego rodzaju i ryzyko związane z ich realizacją na tle zmian kursowych, przedstawiciel strony powodowej został też poinformowany, jak ustalił Sąd Okręgowy, o potrzebie dostosowania wielkości transakcji zabezpieczających do własnych przepływów w walucie obcej, podczas rozmów prowadzonych przez A. T. (2) z R. W. powódka zdecydowała się jednak na transakcje typu (...) oraz extendible (...). Nie została wykonana formalna ocena ekspozycji powódki, podczas rozmów A. T. (2) z A. J. doszło jednak, według ustaleń Sądu Okręgowego, do przeprowadzenia nieformalnej oceny walutowych przepływów powódki, omówione zostało ponadto działanie „wyłącznika” tych transakcji oraz jego jednostronne zastosowanie w odniesieniu do zysku klienta oraz braku takiego instrumentu w stosunku do rozliczenia na korzyść banku. W dniu 17 czerwca 2008 r. podpisana została umowa ramowa, umowa dodatkowa, dotycząca zasad dokumentowania stosunków pomiędzy stronami oraz zasad zawierania poszczególnych transakcji, jak również umowa zabezpieczająca, w której zostały uzgodnione zasady ustanawiania zabezpieczeń dla rozliczeń oraz zobowiązań wynikających z planowanych umów. Zawarte umowy były ramowe i standardowe, załączony ponadto do nich został wykaz osób uprawnionych do potwierdzania transakcji w imieniu powódki, do których należał także A. T. (2). Na podstawie tych umów, jak ustalił Sąd Okręgowy, w dniu 21 sierpnia 2008 r., a następnie w dniu 2 października 2008 r., z udziałem wymienionego, drogą telefoniczną, zostały zawarte dwie transakcje (...) i extendible (...). W imieniu pozwanej działał S. J., który posiadał, jak ustalił Sąd Okręgowy, upoważnienie do jednoosobowego zawierania transakcji skarbowych i ustalił z A. T. (2) wszystkie wymagane elementy umów zawartych przez strony.

Transakcja z dnia 21 sierpnia 2008 r., jak ustalił Sąd Okręgowy, została zawarta na okres od 23 września 2008 r. do 23 sierpnia 2009 r., rozliczana była w cyklach miesięcznych i zawierała tzw. barierę europejską włączającą, która polegała na jej przedłużeniu na kolejne 12 miesięcy w wypadku utrzymania się kursu przyjętego dla rozliczeń 12 opcji sprzedaży put o nominale 100000 euro, które powódka mogła realizować przy osłabieniu kursu euro wobec złotego, bank miał bowiem obowiązek nabyć podaną kwotę po kursie 3,4510, jak też 12 opcji call, w ramach której powódka miała obowiązek nabyć od banku 200000 euro w wypadku umacniania się euro wobec złotego w każdym ustalonym dniu kolejnych dwunastu miesięcy. Realizacja opcji put przez powódkę nie wiązała się z uiszczeniem prowizji typowych dla prostych opcji walutowych, miała więc charakter, jak ustalił Sąd Okręgowy, zero-kosztowy, kupowane opcje put były bowiem finansowane przez sprzedaż opcji call przez pozwaną. W strukturę transakcji extendible (...) z dnia 21 sierpnia 2008 r. wbudowany był ponadto instrument określający maksymalny poziom skumulowanego zysku w kwocie 20000 zł, który był możliwy do osiągnięcia przez powodową spółkę, uzyskanie większego zysku w kolejnych cyklach rozliczeń wywoływało bowiem skutek tożsamy z rozwiązaniem umowy bez generowania dodatkowych kosztów jej zamknięcia. Według Sądu Okręgowego, podstawowym założeniem transakcji z 21 sierpnia 2008 r. było zabezpieczenie sprzedaży przez powódkę 100000 zł w ustalonych przez strony dwunastu datach po stałym kursie 3,4510 oraz nabycia tej kwoty przez pozwaną, z drugiej zaś strony asymetryczny obowiązek nabycia przez powódkę, po tym samym kursie, dwukrotnie wyższego nominału przy umacnianiu się euro wobec złotego.

W analogiczny sposób Sąd Okręgowy opisał także transakcję (...) z dnia 2 października 2008 r., różnice w jej strukturze polegały bowiem tylko na ograniczeniu wartości asymetrycznych opcji do 50000 euro przy opcji put oraz 100000 euro w ramach opcji call, ograniczeniu wyłącznika do zysku powódki w wysokości 10000 zł i zwiększeniu liczby rozliczeń do 24, jednak realizowanych w cyklach dwutygodniowych między 17 października 2008 r. a 2 października 2009 r. przy kursie euro do złotego ustalonym przez strony na poziomie 3,52. Omawiając wyniki pierwszej transakcji z 21 sierpnia 2008 r., Sąd Okręgowy ustalił, że tylko rozliczenie przeprowadzone w dniu 23 września 2009 r. zostało zamknięte zyskiem powódki w kwocie 14110 zł, kolejne przynosiły natomiast powódce silnie narastające straty: 23 października 2008 r. w kwocie 74040 zł; 21 listopada 2008 r. w kwocie 69480 zł; 23 grudnia 2008 r. w kwocie 133320 zł; 22 stycznia 2009 r. w wysokości 171680 zł. Druga transakcja z 2 października 2008 r. tylko przy pierwszym rozliczeniu przyniosła zaś powódce zysk rzędu 4530 zł, kolejne cykle potęgowały natomiast straty, które wynosiły

kolejno do 23 stycznia 2009 : 11300 zł, 21480 zł, 23720 zł, 44890 zł, 58250 zł, 52780 zł i 87570 zł i były dużo większe w kolejnych okresach rozliczeń dokonywanych co dwa tygodnie. Według ustaleń Sądu Okręgowego, A. T. (2) był świadomy ryzyka ponoszonego przez powódkę w wypadku umacniania się euro wobec złotego w okresie realizacji obu transakcji z 21 sierpnia i 2 października 2008 r., początkowo powódka nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń, reprezentujący bank S. J. już 9 września 2008 r. przekazywał powódce informację o dalszym ryzyku i proponował działania pozwalające na zmniejszenie strat, lecz powódka nie skorzystała z propozycji pozwanego banku. Postępujące osłabienie kursu złotego wobec euro jesienią 2008 r. spowodowało, że wartość progowa, która została ustalona przez strony, została przekroczona, od 13 października pozwana wzywała więc powódkę do uzupełnienia depozytu zabezpieczającego, powódka powoływała się jednak na swoje zasoby, wynikające ze zwiększonych wpływów, i na gotowość uzupełniania depozytu, preferowała jednak określenie przez strony innego sposobu zabezpieczenia roszczeń pozwanej, zobowiązała się od utrzymywania na swoim rachunku środków pozwalających na pokrycie wymaganej dopłaty do depozytu i wnioskuje o zwiększenie poziomu wartości progowej, aby można było realizować kolejne cykle rozliczeń bez konieczności uzupełnienia zabezpieczenia tego rodzaju, utrzymywała bowiem w pismach do pozwanej, że wykonywane umowy mają charakter ściśle zabezpieczający, nie zaś spekulacyjny. Powołując się na posiadane środki i własną wypłacalność, jak ustalił Sąd Okręgowy, powódka wnioskuje, aby pozwana nie rozwiązywała umów i by kontynuowała ich rozliczanie przy podwyższonej wartości progowej, do 22 grudnia 2008 r. wpłaciła ponadto kwotę 2034838,82 zł na zabezpieczenie dalszej ich realizacji, w aneksie z dnia 20 października 2008 r. zgodziła się także na podwyższenie wartości progowej depozytu z kwoty 300000 zł do kwoty 13400000 zł. Mając ponadto świadomość narastającego zadłużenia z powodu dalszego osłabiania złotego wobec euro, pod koniec stycznia 2009 r., jak ustalił Sąd Okręgowy, strony podjęły rozmowy dotyczące restrukturyzacji zadłużenia powódki, która została przeprowadzona w dniu 6 lutego 2009 r., z tytułu jej zabezpieczenia powódka zaproponowała pozwanej cesję własnej wierzytelności lub zastaw na posiadanych obligacjach z gwarancją kapitału, emitowanych przez D. Bank (...) o wartości 4 mln zł. Przeprowadzona restrukturyzacja była zero-kosztowa i polegała na zamknięciu wcześniejszych rozliczeń i wystawieniu prostych opcji call o niezmienionych nominałach, lecz późniejszym terminie ich wykonania. Według ustaleń Sądu Okręgowego, działania pozwanej związane z restrukturyzacją zadłużenia nie były opóźnione, między złożeniem wniosku a podjęciem decyzji przez bank minęło bowiem tylko kilka dni, przeprowadzone nowe rozliczenia nie odniosły jednak skutku, negatywna transakcji wycena, dokonana na dzień 6 lutego 2009 r. wynosiła bowiem około 7 mln zł, zachodziła więc konieczność udzielenia przez powódkę dodatkowych zabezpieczeń, które były negocjowane, także podczas spotkania przedstawicieli obu stron w dniu 16 marca 2009 r., w wyniku których została ustalona treść suplementu do umowy zabezpieczającej, wysłanego do powódki w dniu 17 kwietnia 2009 r., który nie został zaakceptowany, w odpowiedzi z dnia 27 kwietnia 2009 r., jak ustalił Sąd Okręgowy, powódka zarzuciła pozwanej wprowadzenie w błąd i zagroziła tym, że może uchylić się z tej przyczyny od skutków wszystkich oświadczeń, uznała bowiem, że do ich złożenia została przymuszona podstępem ze strony banku. W dniu 19 maja 2009 r., jak ustalił Sąd Okręgowy, odbyło się kolejne spotkanie przedstawicieli stron, powódka bezskutecznie domagała się wówczas umorzenia części swoich zobowiązań z rozliczenia obu transakcji (...), nierozliczenie ze strony powódki kolejnych sześciu opcji na łączną kwotę 880300 zł i zaniechanie dokonania dalszej wpłaty do depozytu zabezpieczającego kwoty 1260231,77 zł, według stanu na dzień 2 lipca 2009 r., spowodowało, że pismem z dnia 3 lipca 2009 r., pozwana rozwiązała umowę ramową i zabezpieczającą oraz transakcje opcji zawarte w wykonaniu umowy ramowej, zaś pismem z dnia 9 lipca 2009 r. powódka złożyła oświadczenie o uchyleniu się od skutków oświadczeń zawarcia tych transakcji ze względu na błąd wywołany podstępnie przez bank, pismem zaś z dnia następnego wypowiedziała także umowę ramową z dnia 17 czerwca 2008 r. Omawiając zebrane dowody, Sąd Okręgowy wskazał na częściowy brak wiarygodności w zeznaniach A. T. (2), uznał bowiem, że pozostają one w sprzeczności z pozostałymi dowodami, zwłaszcza z zeznaniami pozostałych świadków, w tym R. W. i S. J.. Podane także zostały przyczyny pominięcia przeważającej części wniosków i argumentów zawartych w opinii biegłego A. M. (1), Sąd Okręgowy uznał bowiem, że biegły przekroczył zakres swojego zadania, wyrażał bowiem opinie stanowiące ocenę prawną, wkraczał więc w kompetencje zastrzeżone dla sądu orzekającego, pomijał ponadto pozostałe dowody zebrane w sprawie. Opinię biegłego Sąd Okręgowy wykorzystał więc wyłącznie w zakresie pozwalającym na „ zrozumienie mechanizmu działania opcji walutowych (...)”.

Oceniając znaczenie dokonanych ustaleń, Sąd Okręgowy nie doszukał się podstaw do uwzględnienia powództwa, uznał bowiem, że transakcje były ważne i zostały skutecznie zawarte przez umocowane osoby, związane z nimi

ryzyko było znane powódce, zaś niekorzystny skutek realizacji obu transakcji stanowił część ich struktury i nie dawał podstawy do uznania, że pozwana bezpodstawnie uzyskała przysporzenie środków objętych pozwem oraz że powódka zawarła umowę pod wpływem błędu wywołanego podstępnie przez pozwaną, ustalone okoliczności nie pozwalały bowiem, według Sądu Okręgowego, na przyjęcie, że negocjując warunki obu transakcji, pracownicy pozwanej w sposób rozmyślny podejmowali działania ukierunkowane na wywołanie w świadomości A. T. (2) obrazu niezgodnego z prawdą w celu skłonienia powódki do ich zawarcia, zwłaszcza że powódka poszukiwała środka zabezpieczającego niekorzystne zmiany kursu euro wobec złotego, była instruowana o różnych produktach, które pozwana oferowała klientom, odrzuciła jednak propozycje innych instytucji finansowych, w tym banku (...), świadoma ryzyka związanego opcjami typu (...) i extendible (...), w tym ich elementów konstrukcyjnych, podjęła decyzję o zastosowaniu tych środków zabezpieczenia swoich interesów przed skutkami wahań kursowych euro wobec złotego. Według Sądu Okręgowego, nie można było ponadto przyjąć, aby powódka nie została poinformowana o treści tych transakcji i ryzyku związanym z ich zawarciem, zwłaszcza że pracownicy strony pozwanej nie mogli zostać uznani za doradców finansowych powódki, świadczenie takich usług stanowiłoby bowiem naruszenie prawa przez pozwaną, zawarcie tych umów pozostawało natomiast w zakresie prowadzenia przez powódkę działalności gospodarczej, wymagało więc zachowania odpowiedniej staranności przez jej przedstawicieli, w tym A. T. (2), z zeznań świadków zgłoszonych przez pozwaną wynika natomiast, że faktyczna ekspozycja strony powodowej została przeprowadzona, A. T. (2) był ponadto informowany o wszystkich elementach transakcji, w tym o ich asymetryczności, jednostronnym działaniu wyłącznika maksymalnego poziomu zysku, wiedział tym samym, że nie może on przekroczyć odpowiednio (...) i 10000 zł dla każdej transakcji, nie zgłaszał w tym zakresie żadnych zastrzeżeń, godził się na ustalone warunki realizacji poszczególnych rozliczeń oraz na ryzyko związane z wykonywaniem umów na warunkach uzgodnionych przez obie strony. Niedoręczenie powódce listy osób upoważnionych do zawarcia takich umów Sąd Okręgowy uznał tylko za uchybienie formalne i wskazał, że nie podważało ono ważności, ani prawnej skuteczności umów zawartych z udziałem A. T. (2) i S. J..

Sąd Okręgowy nie podzielił ponadto stanowiska powódki oraz biegłego co do spekulacyjnego charakteru transakcji z 21 sierpnia i 2 października 2008 r. oraz uznał, że zabezpieczały one interesy powódki związane z wahaniami kursu euro wobec złotego. Zdaniem Sądu Okręgowego, charakter prawny tych umów nie powinien być oceniany ex post oraz przez pryzmat straty doznanej przez powódkę, celem ich zawarcia nie było bowiem zabezpieczenie powódki przed wzrostem kursu euro w stosunku do waluty polskiej, lecz przeciwdziałanie niekorzystnym skutkom umocnienia złotego wobec euro, na tym bowiem, jak uznał Sąd Okręgowy, polega ekonomiczny sens stosowania opcji walutowych, w tym zwłaszcza zero-kosztowych, realizacja których nie wiąże się dla klienta banku z obowiązkiem uiszczenia kwotowej prowizji, na rzecz przedsiębiorców pobierających w euro opłaty za swoje usługi. Wykraczając poza informacje zawarte w opinii biegłego, korzystając natomiast z jej wniosków związanych z wyjaśnieniem celu opcji walutowych i mechanizmu ich funkcjonowania, Sąd Okręgowy obszernie opisał skutki umocnienia notowania euro wobec złotego, wskazał, że takie zjawisko ekonomiczne jest co do zasady bardzo korzystne dla eksporterów i usługodawców uzyskujących swoje przychody w euro, prowadzi bowiem wprost do ich proporcjonalnego zwiększenia oraz powoduje, że nawet konieczność przeniesienia nadzwyczajnych dochodów z korzystnych zmian kursowych na zaspokojenie należności banków z tytułu straty doznanej przy rozliczaniu asymetrycznych transakcji zabezpieczających przeciwne zmiany kursowe, nie wpływa finalnie na rentowność tej działalności, przy odpowiednim dostosowaniu wartości tych transakcji do wielkości uzyskiwanych przychodów, pozwala bowiem na pozyskanie zysku na poziomie przewidywanym dla stałego kursu euro wobec złotego, który może zostać osiągnięty przy asymetrycznych transakcjach w stosunku 2/1, jeżeli tylko wartość transakcji zabezpieczających zostanie ustalona na poziomie nie większym niż połowa wpływów pozyskanych faktycznie przez klienta banku korzystającego z zabezpieczenia, którego celem jest jego ochrona przed skutkami przeciwnym zmian kursowych, związanych ze wzrostem kursu złotego wobec euro, tylko takie zmiany prowadzą bowiem do proporcjonalnego zmniejszenia efektywnych wpływów pozyskiwanych w euro. Sąd Okręgowy wskazał też, że w rozumieniu art. 361 § 2 k.c., umacnianie euro wobec złotego nie prowadzi do powstania po stronie takich klientów banków szkody polegającej na utracie spodziewanych korzyści, nadwyżka pozyskana z tej zmiany kursu zostaje bowiem tylko przeniesiona na bank, zawarcie umowy zabezpieczającej pozwala natomiast na wyrównanie szkody wynikającej ze zmiany kursu poprzez osłabienie euro w stosunku do złotego, w takiej bowiem tylko sytuacji przedsiębiorca pobierający należne wynagrodzenie albo ceny

za swoje produkty w euro uzyskuje mniejsze przychody w przeliczeniu na złoty. W konstrukcji umów zawartych przez strony 21 sierpnia i 2 października 2008 r., pomimo ich asymetryczności, Sąd Okręgowy nie dopatrył się więc źródła szkody powódki. Przeciwnie, przyjął, że celem umów nie było zabezpieczenie zmian kursowych, które polegały na wzroście notowania euro wobec złotego, uznał tym samym, że efektywność takiego zabezpieczenia była uzależniona od zachowania odpowiedniej proporcji pomiędzy wielkością przychodów powódki na nominalną wartość transakcji zabezpieczających przeciwne zmiany kursu, do niwelowania negatywnych dla powódki skutków których służyło zawarcie spornych umów oraz ich realizowanie przez okres, na który obie transakcje zostały zawarte. Sąd Okręgowy wskazał na faktyczne przeprowadzenie, podczas rozmów A. T. (2) z A. J., ekspozycji powódki, doszedł więc do przekonania, że tylko powódkę może obciążać ryzyko poznania szkody z tytułu wzrostu wartości euro wobec złotego w okresie istotnym dla sprawy, mogącej wynikać z niedostosowania nominalnej wartości umów do nadwyżki przychodów uzyskiwanych w tym czasie z wystąpienia i utrzymywania się silnej tendencji umacniania się euro wobec złotego, nie uznał jednak, aby wystąpienie takiej szkody mogło świadczyć o bezwzględnej albo też względnej nieważności obu transakcji w sytuacji, gdy ich celem było zabezpieczenie powódki przed przeciwnymi zmianami kursowymi, czyli negatywnym dla powódki wzrostem kursu złotego w stosunku do euro, który nie wystąpił we wskazanym okresie. Sąd Okręgowy nie dopatrył się ponadto nieważności tych umów w rezygnacji przez banku z pobierania prowizji za ich realizację w sytuacji, gdy została ona wpisana w asymetryczne nominały opcji realizowanych w warunkach notowań kursowych, ze zmianą kierunku których powódka powinna była się liczyć, nie mogła więc powoływać się na swój błąd w wypadku wystąpienia trendu silnego umacniania euro wobec złotego, taka zmiana zwiększała bowiem tylko wpływy wynikające z działalności gospodarczej prowadzonej przez powódkę. Wadliwej oceny aktualnych i przyszłych okoliczności towarzyszących zawarciu umów, lecz nieobjętych ich treścią, Sąd Okręgowy nie uznał za przyczyny uchylenia się od oświadczeń o ich zawarciu, przyjął ponadto, że błędne wyobrażenie w sferze motywacyjnej nie mogło stanowić przyczyny złożenia tych oświadczeń przez powódkę. Nie dopatrył się także podstępu przy wykonywaniu przez pozwaną obowiązku informowania strony powodowej o treści zawieranych transakcji, ani też naruszenia zasad praktyki bankowej, wskazał ponadto, że w dacie zawierania spornych transakcji, polskie banki nie były związane dyrektywą MIFID, która nie została wówczas implementowana. Oceniając dokonane ustalenia, nie uznał ponadto, aby sposób przekazywania przez pracowników pozwanej informacji o treści i skutkach umów nie był podobny lub zbliżony do standardów przyjętych w powołanej dyrektywie, nie zostało bowiem, według Sądu Okręgowego, nawet wskazane przez powódkę, jakie obowiązki zostały naruszone przez pozwaną, nie został ponadto wykazany związek przyczynowy pomiędzy szkodą powódki a naruszeniem tych obowiązków przez pracowników pozwanej. W końcowej części uzasadnienia, Sąd Okręgowy wskazał na przyczyny uznania, że sporne transakcje nie były także sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, których naruszenie było podane przez powódkę za przyczynę ich nieważności. Według Sądu Okręgowego, w obu tych transakcjach zostały zastrzeżone ekwiwalentne świadczenia, po stronie pozwanej polegały one na gwarancji nabycia ustalonej kwoty euro po stałym kursie w wypadku spadku notowania euro wobec złotego, zastosowana w umowach asymetryczność wynikała z rezygnacji przez pozwaną z prowizji, pozwalała ponadto na ustalenie możliwie najkorzystniejszego dla powódki kursu sprzedaży, istotnie wyższego od kursu rynkowego, a tym samym też zwiększała możliwość pokrycia strat powódki spowodowanych osłabieniem euro wobec złotego, opcja call wystawiona przez bank mogła więc zawierać prowizję, która nie była opłacana kwotowo, lecz za pomocą własnego ryzyka powódki związanego ze zmianą kierunku notowań kursowych. Wymiana ryzyka pomiędzy stronami wykazywała więc ekwiwalentność spornych transakcji, nie pozwalała natomiast, zdaniem Sądu Okręgowego, na uznanie ich nieważności, zaś wprowadzenie do tych umów instrumentu wyłączającego dalsze rozliczenia w wypadku uzyskania przez powódkę ustalonego poziomu zysku, pozwalało na zaoferowanie przez pozwaną korzystniejszego dla powódki kursu sprzedaży w stosunku do rynkowego notowania euro, ówczesne tendencje dawały bowiem podstawę do przyjęcia większego prawdopodobieństwa dalszego korzystania przez powódkę z pozyskanych opcji, nie pozwalały natomiast na uzyskanie tak dużych zysków przez pozwaną z rozliczania umów zawartych z powódką, której ryzyko wydawało się mniejsze, przewidywano bowiem dalsze umacnianie się złotego wobec euro. Sąd Okręgowy nie dopatrył się więc podstaw do uznania zasadności powództwa, o kosztach procesu orzekł natomiast na podstawie art. 98 i art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła powódka. Zaskarżając ten wyrok w całości, zarzuciła Sądowi Okręgowemu pominięcie wszechstronnej oceny dowodów, logiki i doświadczenia życiowego oraz sprzeczne z art.

233 § 1 k.p.c. przyjęcie, że doszło do zawarcia spornych transakcji i przeoczenie, że obie strony złożyły oświadczenia odmiennej treści, dotyczące umów o różnym celu i treści; błędne uznanie, że podczas rozmów telefonicznych zostały uzgodnione essentialia negotii umów, i pominięcie, że nie została uzgodniona prowizja ujęta w § 11 ust. 2 umowy ramowej; bezpodstawne uznanie, że transakcje miały charakter zabezpieczający ryzyko walutowe powódki, i pominięcie, że były to wyspecjalizowane produkty z rynku międzybankowego o ściśle spekulacyjnym charakterze oraz że ich zastosowanie miało się z istotą zabezpieczenia takiego ryzyka; wadliwe i bezpodstawne przyjęcie, z pominięciem opinii biegłego, że wyłącznik ograniczający ryzyko pozwanej przez podanie maksymalnego zysku powódki został zastrzeżony wyłącznie na korzyść banku, i pominięcie, że działał także w drugą stronę, na korzyść pozwanej; nieuprawnione uznanie okoliczności umocowania S. J. oraz R. W. do działania na rzecz pozwanej, i pominięcie, że stosowne dokumenty nie zostały złożone do akt sprawy oraz że umowy zostały zawarte przez doręczenie powódce dowodów ich zawarcia na piśmie; wadliwe przyjęcie, z pominięciem opinii biegłego, że pozwana wywiązała się z obowiązku poinformowania powódki o ryzyku, które było związane z realizacją transakcji, w tym o wysokości potencjalnych strat po stronie powódki w wypadku niekorzystnego ich rozliczenia, oraz pominięcie, że powódka nie była o tym informowana oraz że nie została przeprowadzona ocena ekspozycji walutowej skarżącej; wadliwe uznanie, że wskazana informacja była zawarta w prezentacji P. (...), i pominięcie, że stosowny dowód nie został złożony przez pozwaną do akt; bezpodstawne uwzględnienie wiarygodności zeznań świadków A. J. i A. O. i nietrafne odmówienie mocy dowodowej zeznaniom A. T. (2); nietrafne uznaniu, że opinia biegłego sądowego zawierała sprzeczności oraz wykraczała poza zadania biegłego; bezpodstawne uznanie, z pominięciem opinii biegłego, że transakcje nie pozostawały w sprzeczności z naturą umów zabezpieczających ryzyko kursu walutowego; nieuprawnione uznanie, że w umowie ramowej i jej załącznikach umowy opcji (...) zostały zdefiniowane, i pominięcie, że nie zostały opisane jako (...) i extendible (...); bezpodstawne uznanie, że wskazane transakcje były zbiorami prostych opcji walutowych put i call, które zostały tylko ułożone w struktury opcyjnie, i pominięcie, że zastosowanie bariery wyłączającej, która nie pozwalała powódce na uzyskanie istotnego zysku, czyniły z tych umów odrębne rodzaje transakcji wobec prostych opcji walutowych; bezpodstawne i sprzeczne z opinią biegłego przyjęcie, że świadczenia przewidziane w treści obu transakcji miały charakter ekwiwalentny, i pominięcie asymetryczności w stosunku 2/1 na korzyść pozwanej, znaczenia bariery wyłączającej oraz prawa do podwyższania przez pozwaną wartości progowej; nieuprawnione przyjęcie, że pomimo posługiwania się przez przedstawicieli pozwanej tytułami „doradca”, korzystając z walorów instytucji zaufania publicznego, pozwana podstępnie nie wprowadziła powódki w błąd co do rzeczywistej treści obu zawartych umów; wadliwe uznanie, że powódka akceptowała rozliczenia dokonywane przez pozwaną i pominięcie, że jednostronne zmiany wartości progowej, dokonywane przez pozwaną, uniemożliwiały powódce rozpoznanie znaczenia narastającego zadłużenia; bezzasadne uznanie, że doszło do nieformalnego wykonania oceny ekspozycji walutowej powódki, oraz pominięcie, że takie czynności nie zostały przeprowadzone przed zawarciem spornych transakcji; bezpodstawne uznanie, że przekroczenie wartości progowej nie nakładało na stronę pozwaną obowiązku zamknięcia oraz rozliczenia transakcji; bezzasadne uwzględnienie okoliczności prowadzenia działalności gospodarczej przez powódkę oraz pominięcie, że jej przedmiot nie obejmował profesjonalnego korzystania z instrumentów rynku finansowego. Apelacja powódki została ponadto oparta na zarzucie naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 278, art. 286 i art. 233 § 1 k.p.c. przez poczynienie ustaleń co do okoliczności wymagających wiedzy specjalistycznej w sposób sprzeczny z opinią biegłego sądowego oraz poprzez wykorzystanie własnego zasobu wiedzy ekonomicznej przy przyjęciu, że obie transakcje miały charakter zabezpieczający, że bariera wyłączająca została zastrzeżona tylko na korzyść pozwanej, że pozwana rzetelnie prezentowała strukturę transakcji i ryzyko, które było związane dla powódki z ich realizacją, że ich celem było zabezpieczenie ekspozycji walutowej powódki, że ich treść została zdefiniowana w umowie ramowej i jej załącznikach jako zbiór prostych opcji put i call oraz że pozwana nie miała obowiązku ich zamknięcia po tym, jak kwota zadłużenie powódki przekroczyła wartość progową. Następny zarzut apelacji dotyczył naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 187 § 1 zw. z art. 227 k.p.c. poprzez nieuprawnione przyjęcie, że w pozwie nie zostały wskazane konkretne obowiązki pozwanej, dotyczące informacji, które powinny zostać przekazane powódce przy ocenie ryzyka związanego z realizacją spornych transakcji. Kolejne zarzuty apelacji dotyczyły naruszenia prawa materialnego, w tym art. 353¹ w zw. z art. 58 § 2 k.c. poprzez bezpodstawne przyjęcie, że sporne transakcje nie naruszały zasady równości stron, przeoczenie faktycznej dysproporcji praw i obowiązków obu ich stron ze względu na rezygnację z prowizji, przy jednoczesnym zastrzeżeniu na rzecz pozwanej bariery wyłączającej

i zastosowaniu asymetrycznej struktury jej realizacji z sposób podwajający zyski banku, który wykorzystał swoją silną pozycję rynkową, posiadane zasoby informacyjne oraz przewagę instytucjonalną nad powódką. W następnej kolejności powódka zarzuciła Sądowi Okręgowemu niewłaściwe zastosowanie art. 353¹ w zw. z art. 58 § 1 k.c. przez bezpodstawne uznanie, że mimo zastrzeżenia na korzyść pozwanej bariery wyłączającej zyski powódki oraz asymetrycznej wartości opcji przyznanych obu stronom na rzecz pozwanej w stosunku 2/1, treść ściśle spekulacyjnych transakcji nie sprzeciwiała się naturze umów zabezpieczających ryzyko walutowej i nie przesądzała o ich nieważności. Ostatni zarzut apelacji powódki dotyczył naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 487 § 1 w zw. z art. 353¹ k.c. przez bezpodstawne uznanie, że świadczenia przewidziane obiema spornymi transakcjami były ekwiwalentne, oraz przeoczenie, że pozwana została wyposażona w jednostronne uprawnienie do podwyższenia ustalonej wartości progowej, mogła więc manipulować kwotą zadłużenia powódki. Na podstawie opisanych zarzutów, powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kwoty 746270 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 lipca 2009 r. do dnia zapłaty i obciążenie pozwanej poniesionymi kosztami procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie w całości oraz obciążenie powódki poniesionymi kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie prawie w całości. Ustalenia Sądu Okręgowego były prawidłowe w zakresie okoliczności niespornych pomiędzy stronami, w istotnej części wymagają jednak dalszego uszczegółowienia, przy ocenie stopnia wywiązania się przez pozwaną z obowiązku podania stronie powodowej informacji o zawartych transakcjach oraz zarzutów dotyczących ich naruszenia, niezbędne okazało się zwrócenie większej uwagi na okoliczności, na tle których doszło do zawarcia i ustalenia treści obu spornych transakcji, jak też na rozmowy przeprowadzone pomiędzy A. T. (2) a R. W. i S. J., w ten bowiem sposób pozwana wywiązywała się w istocie ze wskazanego obowiązku. Uzupełnienia wymagały także ustalenia Sądu Okręgowego, nie były one bowiem wystarczające do określenia realnego stopnia realizacji przez pozwaną głównego celu spornych transakcji, polegającego na zabezpieczeniu powódki przez niekorzystnymi skutkami zmian kursowych, w szczególności osłabienia euro wobec złotego, należało zwłaszcza zwrócić uwagę na poziom notowania kursu NBP (tzw. fixing), który był podstawą rozliczania wyników zmieniającej się relacji kursowej na etapie realizacji obu transakcji w ustalonych przez strony terminach. Sąd Okręgowy pominął znaczenie dla stron tych danych, nie był tym samym w stanie prawidłowo określić stopnia realizacji wskazanego celu transakcji, skoncentrował natomiast swoją uwagę na analizie ekonomicznych skutków umacniania się kursu euro wobec złotego jesienią 2008 r. i w styczniu 2009 r., w ramach której została uwzględniona nie tylko treść umowy, ale również okoliczności związane z rodzajem i zakresem działalności prowadzonej przez powódkę uzyskującą przychody wyrażone w euro, a więc z oczywistych powodów osiągającą dodatkowe wpływy wskutek nasilania się tej tendencji kursowej, która faktycznie wystąpiła z dużym natężeniem w podanym okresie. Niezależnie od tego, że analiza ekonomiczna, przeprowadzona przez Sąd Okręgowy, nawet ponad argumentację prezentowaną w tej sprawie przez stronę pozwaną i dane zawarte w opinii biegłego A. M. (2), była co do zasady prawidłowa, oparta była bowiem na podstawowych zasadach ekonomii eksportu, w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jej znaczenie prawne dla wyniku tej sprawy zostało przejawione, wyprowadzone z niej wnioski zostały ponadto oparte na sprzeczności logicznej, o stopniu realizacji głównego celu umowy Sąd Okręgowy wnioskował bowiem na podstawie argumentacji nie wynikającej z jej treści i skutków jej wykonywania, trafnie bowiem przyjął, co do zasady, że pierwszoplanowym celem spornych umów nie było uchronienie powodowej spółki przed negatywnymi skutkami wzrostu kursu euro wobec złotego, rodzaj działalności prowadzonej przez skarżącą powodował bowiem, że efekty takiej tendencji kursowej były dla powódki bardzo korzystne finansowo, zaś wynikające z tego zjawiska dodatkowe i nieprzewidywane przychody były radykalnie zredukowane na korzyść pozwanej wskutek realizowania przez strony obydwu spornych transakcji. Podstawowy błąd Sądu Okręgowego, związany z określeniem stopnia realizacji ustalonego przez strony celu umowy, polegał na nieprzeprowadzeniu dokładniejszej analizy przeciwnych tendencji kursowych, czyli osłabienia kursu euro w stosunku do złotego oraz wpływu tego zjawiska na

poziom realnego zabezpieczenia interesów powódki, bez takiej analizy nie było bowiem możliwe odniesienie się do zarzutu sprzeczności transakcji zawartych przez strony z naturą takich umów, nie można było ponadto dokładnie ustalić stopnia wywiązania się przez pozwaną z obowiązków udzielenia powódce tych informacji, które działający rzetelnie bank winien przekazać swojemu klientowi przed podpisaniem umów o tak istotnym ryzyku. Uzupełniając ustalenia Sądu Okręgowego w podanym zakresie, jak również oceniając ich znaczenie prawne we wskazanym kierunku na potrzeby odniesienia się do zarzutów apelacji oraz prawidłowego zastosowania przez Sąd Okręgowy powołanych w niej przepisów prawa materialnego, Sąd Apelacyjny dopatrył się istotnych uchybień po stronie pozwanej we wskazanych zakresie i uznał, że obie transakcje w sposób śladowy były w stanie zabezpieczyć powódkę przed spadkiem kursu euro wobec złotego, jak też że przy ich zawarciu pozwana nie wywiązała się z obowiązku udzielenia skarżącej informacji pozwalających na podjęcie w pełni świadomej decyzji o ich zawarciu, uległa więc presji ze strony banku przez przystąpienie do transakcji, których konstrukcja obciążała powódkę nieporównywalnie większym ryzykiem, rażąco więc naruszała zasadę równości i ekwiwalentności, zastrzeżenie w treści transakcji bariery wyłączającej tylko na korzyść pozwanej z samego założenia wykluczało natomiast możliwość osiągnięcia celu przyświecającego powódce przy przystępowaniu do obu spornych transakcji. Analizując wskazany element tych umów, także przy wykorzystaniu opinii biegłego, którego wnioski zostały nazbyt pochopnie zdyskredytowane przez Sąd Okręgowy, Sąd Apelacyjny w pełni przychylił się do tezy apelacji i również uznał, że obie transakcje zawarte przez strony miały charakter wysoce spekulacyjny, nie były natomiast w stanie zapewnić powódce oczekiwanej ochrony, jako sprzeczne z naturą transakcji zabezpieczających, nie mogły więc zostać uznane za ważne umowy w sytuacji, gdy przy ich zawarciu powódka nie została poinformowana o rzeczywistym znaczeniu ustalonej wysokości bariery wyłączającej, a zwłaszcza o znaczeniu tego instrumentu dla oznaczenia poziom, do jakiego faktycznie możliwe było uzyskanie zabezpieczenia interesów powódki i jego wpływu na poziom ryzyka, które wiązało się dla powódki z realizacją obu spornych transakcji. Za zasadny został więc uznany zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 58 w zw. z art. 353¹ k.c. W zakresie, w jakim podstawę faktyczną powództwa stanowiły sporne transakcje, żądanie pozwu zasługiwało na uwzględnienie, nie było natomiast uzasadnione w nieznaczonej tylko części, dotyczącej tej szkody, której powódka dochodziła na podstawie nienależytego wykonania czynności z dnia 6 lutego 2009 r., polegających na przeliczeniu zadłużenia skarżącej wobec pozwanej, w tym zakresie Sąd Apelacyjny nie dopatrył się zwłoki w działaniach pozwanej, ani też związku przyczynowego uzasadniającego żądanie o zapłatę kwoty 7340 zł wraz z odsetkami. Pozostałe zarzuty apelacji nie były uzasadnione, nie miały jednak znaczenia dla wyniku sprawy, pozostawały w sprzeczności z prawidłową tezą dotyczącą bezwzględnej nieważności spornych transakcji, stanowiły więc dodatkowe argumenty, których nietrafność nie wykluczała zasadności żądania pozwu we wskazanym zakresie, jak też przeważającej części apelacji powódki. Częściowo zasadny był natomiast zarzut związany z naruszeniem przez Sąd Okręgowy art. 278 k.p.c. przez pominięcie istotnych dla sprawy wniosków z opinii biegłego, nie było bowiem postaw do tak stanowczego uznania, że biegły przekroczył swoje kompetencje, zwłaszcza stawiając tezę co do spekulacyjnego charakteru spornych transakcji, znaczenia bariery wyłączającej i niemożliwości zabezpieczenia powódki przed spadkiem kursu euro wobec złotego w ramach ich wykonywania przez obie strony. Sąd Apelacyjny przychylił się do tych tez, miały one bowiem ściśle ekonomiczne znaczenie, mogły też stanowić podstawę prawnej oceny okoliczności tej sprawy, która należała do Sądu Okręgowego, nie została natomiast narzucona przez biegłego, wartość dowodowa opinii którego nie mogła zostać zupełnie pominięta, chodziło bowiem o fachową oceną ściśle ekonomicznych elementów wpisanych w strukturę spornych umów, która była w tej sprawie przydatna nie tylko na potrzeby zapoznania się z mechanizmem ich realizacji, ale także przy ocenie ich ważności, zwłaszcza że zasada swobody umów z art. 353¹ k.c. nie wyklucza zawierania przez uczestników obrotu umów spekulacyjnych, w ramach których poziom ryzyka ponoszonego przez ich strony oraz zakres ekwiwalentności świadczeń nie musi być zrównoważony, istota tych transakcji opiera się bowiem na ich zróżnicowaniu, jak zasadnie wskazywał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 528/10. Określenie więc prawidłowego charakteru prawnego spornych umów samo w sobie nie musiało się wiązać z koniecznością uznania ich nieważności, nie zwalniało w każdym razie Sądu Okręgowego z obowiązku ustalenia, w jakim stopniu sporne umowy mogły doprowadzić do realizacji zgodnie deklarowanego przez strony celu ich zawarcia, jak również jakie informacje o treści oraz możliwych do przewidzenia skutkach ich zawarcia pozwana udzieliła powódce przed uzgodnieniem przez strony warunków umów, od których zależała możliwość osiągnięcia rezultatu, na który powódka liczyła na wypadek osłabienia kursu euro wobec złotego.

Przechodząc do szczegółowych motywów, w pierwszej kolejności należy wskazać na bezzasadne zarzuty apelacji, które nie znajdowały potwierdzenia w dowodach zebranych przed Sąd Okręgowy i nie pozwalały w szczególności na uznanie, że obie sporne umowy w ogóle nie zostały zawarte ze względu na brak umocowania przedstawicieli pozwanej do zawierania takich transakcji, jak też rzekome niezgodnienie przez strony istotnych ich elementów, w tym prowizji należnej bankowi za realizację opcji przyznanych powódce. Trafnie uznał Sąd Okręgowy, że uchybienie ze strony pozwanej, w stosunku do zapisów umowy ramowej z dnia 17 czerwca 2008 r., polegało wyłącznie na nieprzekazaniu listy osób upoważnionych do wykonywania umowy, nie mogło natomiast stanowić przyczyny ich nieskutecznego zawarcia w sytuacji, gdy w powołanej umowie zawieranie szczegółowych kontraktów drogą telefoniczną zostało przewidziane wprost, rozmowa z 21 sierpnia 2008 r. została przeprowadzona między A. T. (2) a S. J., zakres umocowania którego obejmował jednak zawieranie takim umów, zaś okoliczność jej zawarcia została potwierdzona na piśmie podpisanym przez innych pełnomocników banku (k: 111), obie umowy były natomiast następnie wielokrotnie rozliczane w ustalonych przez strony terminach, zaś wynikające z nich zadłużenie powódki było przedmiotem dalszej korespondencji i restrukturyzacji przeprowadzonej w dniu 6 lutego 2009 r. Taka sama argumentacja może zostać zaprezentowana w odniesieniu do transakcji z dnia 2 października 2008 r., z materiału tej sprawy wynika natomiast, że bank był wówczas prawidłowo reprezentowany przez R. W., zapis rozmowy tego świadka z A. T. (2) został bowiem złożony do akt i był analizowany przez powódkę w załączniku do protokołu rozprawy z dnia 18 listopada 2013 r. (k: 1511 – 1512). Na etapie poprzedzającym skierowanie tej sprawy do Sądu Okręgowego, powódka nie powoływała się na ten zarzut, jego podniesienie miało więc charakter ofensywny i związany z zaprezentowaniem w pozwie wieloelementowej konstrukcji powództwa, w tym postawieniem tezy co do bezskuteczności ustaleń poczynionych w rozmowach przeprowadzonych z udziałem wskazanych przedstawicieli banku. Przeciwno zasadności tego zarzutu przemawia ponadto ogólna norma art. 97 k.c. Uwzględnienie treści i znaczenia prawnego oświadczeń składanych podczas wskazanych rozmów uzasadnia też przyjęcie, że w dacie ich przeprowadzenia doszło do zawarcia spornych umów, wyklucza tym samym zasadność tezy powódki, jakoby sporne transakcje zostały zawarte dopiero w momencie otrzymania przez skarżącą potwierdzenia ich warunków w powołanych pismach i na zasadach określonych w ich treści. Sąd Apelacyjny nie znalazł więc podstaw do uznania, że kwotowa bariera, która wyłączała dalsze rozliczanie obu transakcji, zostało zastrzeżone na niekorzyść obu stron, czyli by jej zastosowanie wykluczało możliwość uzyskania przez pozwaną zysku przenoszącego 20000 zł z pierwszej transakcji oraz 10000 zł z drugiej, a tym samym powstanie po stronie powódki zadłużenia przenoszącego podane kwoty. Nie było tym samym podstaw do uznania, że już w październiku 2008 r. pozwana miała obowiązek zamknięcia i rozliczenia spornych umów na podanym poziomie zadłużenia powódki, zwłaszcza że w korespondencji, która była przez strony wymieniana przed procesem, skarżąca nie prezentowała tego stanowiska. Przeciwnie, powołując się na wielkość własnych przychodów w euro, zdolność do pokrycia powstałych wówczas strach i uzupełnienia wartości progowej do poziomu uzgodnionego w aneksie z dnia 20 października 2008 r., powódka przyznawała okoliczność jednostronnego zastrzeżenia w treści obu umów barier wyłączających tylko na korzyść pozwanej, takie ustalenia zostały bowiem poczynione podczas rozmów przeprowadzonych przez A. T. (2) ze wskazanymi przedstawicielami pozwanej, były akceptowane przez obie strony, wymagały więc uwzględnienia przy ustalaniu okoliczności, które miały istotne znaczenie dla oceny zasadności powództwa. Jednostronne zastrzeżenie barier wyłączających na podanym poziomie było natomiast podstawową okolicznością przemawiającą o bezwzględnej nieważności obu spornych transakcji, działało więc na korzyść skarżącej, której stanowisko we wskazanym zakresie nie było zasadne, nie mogło zostać ponadto uznane za konsekwentne.

Na uwzględnienie nie zasługiwał także zarzut dotyczący niezgodnienia przez strony wszystkich istotnych elementów spornych transakcji, w tym brak ustalenia prowizji za realizację przez pozwaną opcji put przyznanych powódce. Umowa zawarta przez strony w dniu 17 czerwca 2008 r. miała charakter tylko ramowy, była dostosowana do zawarcia przez strony różnych transakcji opcji walutowych, w tym o dużo prostych strukturach oraz zasadach realizacji, dla niektórych z nich była przewidywana klasyczna prowizja kwotowa, z dowodów zebranych przez Sąd Okręgowy, w tym zeznań A. T. (2), wynikało jednak, że powódce chodziło o zawarcie umów zero-kosztowych, przy realizacji których kwotowa prowizja nie jest pobierana, jest bowiem uwzględniona w złożonym cyklu opcji przyznanych obu stronom, w szczególności poprzez zastosowanie struktury asymetrycznych nominałów opcji call w relacji do put w stosunku 2/1 na korzyść banku uprawnionego do wykonywania pierwszej z tych opcji, była więc przewidziana w

umowach zawartych przez strony dla sytuacji wzrastania kursu euro wobec złotego. W orzecznictwie aprobatę zyskuje teza zakładająca odpłatny charakter umów opcji walutowych, takie stanowisko przyjął zwłaszcza Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 września 2013r., I CSK 651/12, nie jest jednak wymagane, aby przy bardziej złożonych i opartych na opcjach przyznanych na rzecz obu stron terminowych transakcjach walutowych prowizja miała charakter kwotowy albo kompensacyjny, może bowiem zostać wpisana w samą strukturę łączonych opcji i pobierana poprzez korzystny finansowo efekt realizacji opcji call przyznanych bankowi, jak zasadnie przyjął Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 września 2013 r., wydanego w sprawie IA Ca 1375/12, zwłaszcza że skarga kasacyjna od powołanego wyroku, w sprawie I CSK 101/12 Sądu Najwyższego, nie została przyjęta do rozpoznania. Co więcej, zwłaszcza asymetryczna struktura nominału opcji przyznanych obu stronom na korzyść banku pozwala na uzyskiwanie przysporzenia pochłaniającego premię nawet w wypadku braku realizacji opcji put przez klienta banku, czyli w sytuacji utrwalania się trendu osłabiania złotego wobec euro. Nie sposób więc uznać, że zastosowanie tego mechanizmu uzyskiwania przez bank korzyści z realizacji umowy opcji, bez prowizji pobieranej kwotowo albo kompensacyjnie, nadaje takiej transakcji charakter nieodpłatny. Przeciwnie, uzyskanie wynagrodzenia za usługi bankowe zostaje wpisane w ryzyko zmian kursowych, pozwala jednak zazwyczaj na zwiększenie przychodów banku z tego tytułu. Na tle okoliczności rozpoznawanej sprawy wystąpiła taka sytuacja, powódka popadła bowiem w wielomilionowe zadłużenie w stosunku do pozwanej, wielokrotnie przynoszące wartość przedmiotu zaskarżenia, z oświadczeń obu stron wynika bowiem jasno, że większa jego część jest przedmiotem osobnego postępowania, które zostało zawieszona do zakończenia niniejszej sprawy. Przy uwzględnieniu podanych argumentów, nie było podstaw do uznania, że sporne transakcje nie zostały w ogóle zawarte, poczynione ustalenia uzasadniały natomiast przyjęcie, że treść tych umów nie wynikała z umowy ramowej, w której określona została tylko ogólna konstrukcja różnorodnych opcji walutowych, lecz została uzgodniona podczas rozmów telefonicznych przeprowadzonych pomiędzy A. T. (2) a S. J. i R. W.. Przeciwnie stanowisko powódki nie było uzasadnione, nie miało jednak wpływu na ocenę zasadności apelacji, podobnie jak wnioski dotyczące niezachowania przez strony ekwiwalentności świadczeń przewidzianych w treści obu spornych transakcji, która rzeczywiście nie występowała, zaś odmienne stanowisko Sądu Okręgowego nie zasługiwało na uwzględnienie, wynikało bowiem z nietrafnej oceny prawnego znaczenia okoliczności istotnych dla określania charakteru prawnego obu spornych umów, uwzględnienia nadmiernej wagi okoliczności wykraczających poza ich treści oraz pominięcia rzeczywistego celu ich zawarcia przez powódkę.

Transakcje tzw. opcji walutowych należą do umów nienazwanych, ich essentialia negotii nie zostały bowiem uregulowane prawem, jak zasadnie uznał zwłaszcza Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 września 2012 r., I CSK 651/12, kształtująca się praktyka obrotu prawnego z udziałem instytucji finansowych zaufania publicznego, w tym banków, przemawia natomiast za wzajemnym charakterem tych umów, mimo oparcia ich konstrukcji i wyniku dla obu stron na elementach losowy, związanych z niepewnymi przewidywaniami zmiennych notowań walutowych, jak również na ryzyku ponoszonym przez obie strony, które wpisane jest w ich strukturę, na co również zwracał trafnie uwagę Sąd Najwyższy w powołanym wyroku oraz Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu powołanego wyroku z dnia 12 września 2013 r., IA Ca 1375/12. Przy uwzględnieniu dotychczasowego dorobku orzecznictwa, za uprawnioną należy uznać tezę, zgodnie z którą wprowadzenie do umowy opcji walutowych konstrukcji asymetryczności nominalów zbywanych przez strony w ustalonych terminach zmiennych notowań kursowych na korzyść banku, w szczególności w stosunku 2/1, jak również zastosowanie bariery wyłączającej dopuszczalność uzyskania przez klienta zysku przynoszącego poziom określony w umowie, niezależnie od tego, że pozwala na ustalenie korzystniejszego kursu realizacji łączonych opcji, może naruszać zasadę ekwiwalentności świadczeń obu stron, a tym samym zasadę ich równości kontraktowej, taka też sytuacja niewątpliwie wystąpiła na tle okoliczności rozpoznawanej sprawy, oba wskazane instrumenty zostały bowiem zastrzeżone na korzyść pozwanego banku w treści obu spornych umów. Częściowo odmienne stanowisko pozwanej i Sądu Okręgowego nie było uzasadnione i nie zasługiwało na aprobatę. O ile można podzielić wnioski, które Sąd Okręgowy wyprowadził z analizy ekonomicznych w istocie aspektów całej działalności prowadzonej przez powódkę oraz znaczenia wzrostu notowania euro wobec złotego dla określenia poziomu przychodów powódki, a tym samym możliwości zwiększenia przychodów z wykonywania działalności spedycyjnej i przewozowej na obszarze całej Europy, uzyskiwanych przez skarżącą w euro, o tyle odwołanie się do tego rodzaju argumentów nie mogło stanowić podstawy do postawienia tezy dotyczącej ekwiwalentności świadczeń przewidzianych dla obu stron w spornych umowach, a zwłaszcza o zrównoważeniu ryzyka, którym strony miały się

rzekomo wymieniać na porównywalnym poziomie. Nie można było w konsekwencji uznać, że w wypadku osłabiania kursu euro wobec złotego w okresie realizacji spornych transakcji, możliwe było zabezpieczenie powódki przez negatywnymi skutkami takich notowań, brak tym samym było podstawą do przyjęcia, że umowy były ekwiwalentne oraz że możliwy do osiągnięcia był cel ich zawarcia przez powódkę, jego realizacja nie dotyczyła bowiem innego trendu kursu, czyli umacniania się euro wobec złotego, lecz sytuacji dokładnie odwrotnej.

Podstawowe zasady ekonomii, do których odwołał się Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wykazują, rzecz jasna, że dla eksporterów tendencja wzrostu kursu euro wobec złotego jest niezwykle korzystna, pozwala bowiem na uzyskanie dodatkowych przychodów bez poczynienia jakichkolwiek nakładów finansowych związanych z zakresem prowadzonej działalności, która jest rozliczana w euro, w przeliczeniu na złotego eksporter uzyskuje bowiem proporcjonalnie większe przychody, wyłącznie wskutek korzystniejszego kursu waluty, w której pobiera należności za sprzedawany na eksport towar albo też za usługi świadczone na rzecz odbiorców zagranicznych. Nie można odmówić racji twierdzeniu, że zawarcie umowy mającej na celu zabezpieczenie przedsiębiorcy przed niekorzystnymi skutkami wystąpienia przeciwnych zmian kursowych, z zastosowaniem opcji call na korzyść banku, wiąże się z ryzykiem przeniesienia na rzecz drugiej strony tych umów nadwyżki, źródłem pozyskanie której jest korzystny kurs umacniania euro do złotówki, w proporcji wynikające z relacji pomiędzy wielkością tej nadwyżki a zyskiem banku z realizacji opcji call na zasadach określonych w umowie. Nie budzi także wątpliwości teza, zgodnie z którą przy zachowaniu odpowiedniej proporcji pomiędzy wielkością realnych i uzyskanych przychodów z podstawowej działalności takiego przedsiębiorcy a nominałem opcji call, nawet przy zastosowaniu asymetryczności w relacji do opcji put w stosunku 2/1, klient banku, pomimo przeniesienia na bank całości nadwyżki uzyskanej z podanej przyczyny, finalnie może uzyskać przychody na pierwotnie planowanym poziomie, nie uwzględniającym tak korzystnej zmiany kursu, nie musi więc doznać szkody wskutek realizacji przez bank opcji call, jak również że zachowanie odpowiedniej proporcji we wskazanym zakresie stanowi ryzyko przedsiębiorcy, nie zaś banku. Uwzględnienie podanych argumentów nie jest jednak wystarczające do prawidłowej oceny charakteru prawnego transakcji zabezpieczających ryzyko kursowe wskazanej grupy przedsiębiorców, pomija bowiem ocenę rzeczywistych elementów składających się na treść i cel takich umów, a ponadto zakłada, że korzyści wynikające ze wzrostu wartości euro w stosunku do złotego powinny przede wszystkim odnosić instytucje udzielające takich zabezpieczeń na rzecz przedsiębiorców, działalność podstawowa których stanowi źródło przychodów powiększonych wskutek wskazanych zmian kursu tych walut. Przy założeniu, że celem zawierania takich umów przez podmioty uzyskujące przychody w euro, nie jest uzyskanie zabezpieczenia wywołanego wzrostem jego kursu wobec złotego, posłużenie się argumentem dotyczącym uzyskania przez klienta banku nadzwyczajnie zwiększonych przychodów przy ich przeliczeniu na osłabiony złoty jest równoznaczne z uwzględnieniem faktów i prawidłowości ekonomicznych wykraczających poza treść i cel takich umów, nie może więc świadczyć o ich charakterze prawnym, zwłaszcza przy ocenie ekwiwalentności świadczeń stron, o poziomie których nie decyduje wielkość nominalów ustalonych dla opcji put w stosunku do opcji call, ich efektywność jest bowiem w większym stopniu zależna do występowania oraz utrwalania się zmiennych tendencji kursowych, ale od poziom rozłożenia na strony ryzyka związanego z ich natężeniem w okresie obowiązywania takich umów. Zasada ekwiwalentności świadczeń przewidzianych w treści tych transakcji może zostać uznana za zachowaną, jeżeli występuje równowaga w poziomie ryzyka, które ponoszą obie strony, czyli gdy klient banku może odnosić korzyści ze zmiany kursu polegającej na osłabieniu euro wobec złotego, wówczas bowiem realna wartość przychodów uzyskanych w euro w przeliczeniu na złote pozostaje na zbliżonym poziomie, zachowuje więc na obszarze polskiego obrotu podobną wartość nabywczą, zdolność do pokrycia kosztów prowadzenia działalności oraz wypracowania zysku na zbliżonym i uzasadnionym poziomie. Ocena umów zawartych przez strony nie mogła więc zostać sprowadzona do ogólnej tezy, że pozwana zobowiązała się do nabywania od powódki ustalonego nominalu opcji put w wypadku wzrostu kursu złotego wobec euro, udzielała więc w ten sposób zabezpieczenia, na które liczyła powódka, wymagała natomiast dokładniejszej analizy, w szczególności uwzględnienia rzeczywistego znaczenia wyłącznika na korzyść pozwanej, który uniemożliwiał uzyskanie przez powódkę zysku ponad kwotę 20000 zł z rozliczenia transakcji z 21 sierpnia 2008 r. oraz kwoty 10000 zł zysku z realizacji przez strony drugiej umowy z 2 października 2008 r.

Bazując na danych ekonomicznych dotyczących samego mechanizmu, w ramach którego realizowane były sporne umowy, uzupełnionych o szczegółowe parametry uzgodnione podczas rozmów pomiędzy A. T. (2) a wskazanymi

przedstawicielami pozwanej, przy zastosowaniu prostych reguł matematyki, można było wyliczyć, że poziom zabezpieczenie spadku kursu euro w stosunku do złotego, który zaoferowała pozwana powódce, był tak znikomy, że nie było podstaw do uznania, że umowy spełniały swoje zadania, na realizację których pozwana powoływała się przed Sądem Okręgowym i w odpowiedzi na apelację powódki. Kurs realizacji umowy z 21 sierpnia 2008 r., przewidziany dla obu stron, został ustalony na poziomie 3,4510 zł, był przy tym wyższy o 0,135 zł od fixingu (...) z daty zawarcia umowy, który wynosił 3,3160 zł, oddawał więc rynkowe notowanie złotego wobec euro. Wskazana różnica była eksponowana przez pozwaną jako zysk powódki wynikający z potencjalnego zrealizowania opcji put według kursu ustalonego przez strony, o podaną kwotę był on bowiem wówczas wyższy od rynkowego notowania tych walut. Argument ten miał też świadczyć o rzekomej atrakcyjności dla powódki warunków wskazanej umowy, był jednak wątpliwy, oznaczał bowiem, że w warunkach stałego kursu złotego wobec euro już w drugim notowaniu cała transakcja zostałaby wyłączona, zysk powódki przeniósłby bowiem 20000 zł. Taki scenariusz potwierdził się jednak tylko w pierwszym notowaniu, rynkowy kurs utrzymał się bowiem nieco ponad miesiąc i spowodował, że po pierwszym rozliczeniu z dnia 23 września 2008 r., powódka uzyskała zysk w kwocie 141110 zł. Przy dalszym utrzymaniu się kursu musiała jednak liczyć się z wyłączeniem transakcji przy kolejnym rozliczeniu, zaplanowanym na 23 października 2008 r. Tendencja kursowa została jednak odwrócona, w dalszym okresie występował bowiem efekt osłabiania złotego w stosunku do euro, przyczyny którego, jak wynika z opinii biegłego A. M. (2), leżały w nasileniu się przejawów kryzysu na rynkach, który był wówczas silniej odczuwany na rynku instrumentów finansowych. Nie mógł więc zostać zrealizowany podstawowy dla powódki cel zawarcia transakcji, było nim bowiem zabezpieczenie interesów powódki przed spadkiem wartości euro wobec złotego, nie zaś osłabieniem waluty polskiej. Oceniając prawdopodobny scenariusz, ze względu na uchronienie się przed negatywnymi skutkami którego powódka zawarła umowę z dnia 21 sierpnia 2008 r., można w prosty sposób wyliczyć, że optymalny poziom zysku przewidzianego umową na kwotę 20000 zł, powódka mogła osiągnąć, już przy spadku wartości złotego wobec euro do poziomu 3,2510, umocnienie złotego o 20 groszy powodowało bowiem, że przy nominale opcji put wynoszącym 100000 euro, skarżąca uzyskaby 20000 zł zysku. Podstawowe znaczenie dla określenia poziomu realizacji przez transakcję funkcji zabezpieczającej powódkę przed osłabieniem euro wobec złotego miała jednak wartość fixing NBP, ten parametr oddawał bowiem wartość rynkową norowania tych walut, funkcji tej nie spełniał kurs umowny, po którym strony mogły wykonywać prawa ze swoich opcji. Można więc wyliczyć, że już zmiana kursu rynkowego z 3,3160 zł, obowiązującego w dacie zawarcia umowy, do poziomu 3,2510 zł powodowała, że uruchamiana była bariera wyłączająca, na tym poziomie umocnienia złotego wobec euro powódka uzyskiwałaby bowiem zysk w kwocie 20000 zł. Realne zabezpieczenie interesów powódki mogło więc wystąpić tylko do poziomu osłabienia euro wobec złotego o 0,065 zł na jednym euro, umocnienie złotego nawet o kolejną tysięczną część złotego skutkowało wyłączeniem całej umowy. W przeliczeniu proporcjonalnym, opartym na kursie umownym, można ponadto wyliczyć, że dopuszczalny zysk powódki wynosił niecałe 0,029 wartości nominalnej jednej z dwunastu opcji call, przeliczony na pełną wartość nominalną tych opcji nieznacznie przekraczał dwie tysięczne, wynosił bowiem dokładnie 0,0024147. Podane wyliczenia upoważniają więc do zaprzeczenia twierdzeniu pozwanej oraz Sądu Okręgowego, jakoby realizacja umowy z 21 sierpnia 2008 r. mogła zabezpieczyć interesy powódki związane z niekorzystnymi skutkami ewentualnego osłabienia euro wobec złotego, które wystąpiło tylko w pierwszym miesiącu jej wykonywania, zastosowany w treści umowy maksymalny poziom dopuszczalnego zysku powódki powodował, że już przy niewielkich, bo sięgających 0,065 zł na jednym euro, zmianach kursu przez umocnienie złotego wobec euro, cała umowa podlegała wyłączeniu, zaś zmiany kursowe w przeciwnym kierunku nie zostały w żaden sposób ograniczone, nie została zwłaszcza zastosowana nawet wielokrotniona asymetria w rozłożeniu na obie strony ryzyka zmian kursowych, nawet uwzględniająca trend, który był im znany w dacie zawarcia umowy. Nie można więc było przyjąć, że umowa została oparta na zasadzie ekwiwalentności świadczeń, ich poziom wyznaczał bowiem zakres ryzyka, które zostało nałożone na powodową spółkę w proporcji dochodzącej do setnych części procenta w porównaniu do wartości nominalnej opcji call i zysku, który pozwana mogła uzyskać z jej realizacji w warunkach utrzymywania się tendencji wzrastającej wartości euro wobec złotego.

W uzasadnianiu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2013 r., I CSK 651/12, zostało trafnie przyjęte, że ustalenie okoliczności świadczących o niezachowaniu zasady ekwiwalentności świadczeń obu stron umowy opcji, w szczególności wskutek zastosowania asymetrycznych nominalów opcji put do call w stosunku 2/1 na korzyść banku nie musi świadczyć o jej nieważności ze względu na naruszenie zasady swobody umów z art. 353¹ k.c., jej zakres, jak

zaznaczono, obejmuje bowiem możliwość naruszenia równości kontraktowej przy ustaleniu świadczeń obciążających strony, podkreślone jednak zostało w tym wyroku przez Sąd Najwyższy, że granicą, której przekroczenie wiąże się z konieczności uznania umowy za nieważną, jest przyjęcie w treści umowy takich zapisów, które naruszają jej naturę oraz zasady współżycia społecznego, które należy utożsamiać z dobrymi obyczajami i uczciwością, która w branży usług bankowych powinna się przejawiać w zaufaniu klientów do takich instytucji i rzetelnym ich informowaniu o treści, prawdopodobnych skutkach zawieranych umów, ryzyku związanym z ich realizacją, także w warunkach zmieniających się kursów walut. W ocenie Sądu Apelacyjnego, z obu wskazanych powodów, zawarcie spornych transakcji naruszało granice swobody umów wyznaczone treścią art. 353¹ k.c. i uzasadniło przyjęcie, że każda z tych umów była nieważna i nie uzasadniała uzyskania przez pozwaną przysporzenia objętego żądaniem pozwu, zasadna apelacja prawnie w całości zasługiwała więc na uwzględnienie, argumenty wynikające z wyliczeń, które zostały wyżej przeprowadzone przy uwzględnieniu parametrów zastosowanych w umowie z 21 sierpnia 2008 r., w pełni mogą zostać odniesione do umowy z 2 października 2008 r., nominalnie nieco wyższy był bowiem kurs realizacji opcji przez strony, zachowana jednak została jednakowa proporcja w stosunku do fixingu NBP, który obowiązywał w dacie zawarcia tej umowy, mniejsze były wartości nominalne opcji, które były jednak realizowane z dwukrotnie większą częstotliwością. Przeprowadzenie wielu wyliczeń nie było konieczne, ogólne wnioski były bowiem analogiczne i wykazywały śladowy poziom możliwej realizacji funkcji zabezpieczenia strony powodowej przez negatywnymi skutkami potencjalnego osłabienia euro wobec złotego w okresie obowiązywania drugiej umowy.

Sprzeczność umów opcji walutowych z właściwością, naturą transakcji opcji walutowych nie może wynikać z samego wprowadzenia do ich treści tych instrumentów, w ramach których przejawiała się asymetria nominalów opcji zastrzeżonych na rzecz obu stron, i samego zastosowania bariery wyłączającej uzyskanie przez klienta banku zysku nieproporcjonalnie dużego wobec ryzyka ponoszonego przez bank w wypadku utrzymywania się trendu kursowego, który występował przed zawarciem umowy, zakres swobody umów, przewidziany art. 353¹ k.c., nie wyklucza bowiem użycia tego rodzaju instrumentów rozłożenia ryzyka stron, może jednak wynikać z konkretnych parametrów ustalonych z inicjatywy banku, czyli przez takie ukształtowanie wskazanych instrumentów, realizacja których niemal całkowicie wyklucza uzyskanie przez klienta banku zabezpieczenia przed negatywnymi skutkami osłabienia euro wobec złotego. Poczynione wyliczenia potwierdzają prawdziwość tej tezy, nie pozwalają tym samym na uznanie, że treść umów zawartych przez strony odpowiadała naturze takich transakcji zabezpieczających, wykazują ponadto, że sporne umowy miały wysoce spekulacyjny charakter, nakładały bowiem na powódkę ogromne ryzyko finansowe, które nie mogło zostać w rozsądnej nawet części zrównoważone w wyniku udzielenie skarżącej zabezpieczenia, na które pozwana powoływała się przed Sądem Okręgowym, jak też w odpowiedzi na apelację. Przyznać ponadto należy rację biegłemu sądowemu, że zastosowanie wyłącznika tylko na korzyść pozwanej, na tak niskim poziomie zysku powódki, wyłączało zabezpieczającą funkcję zawarcia przez skarżącą spornych umów i przesądzało o spekulacyjnym ich charakterze, po stronie pozwanej ryzyko straty było bowiem znikome oraz całkowicie nieproporcjonalne do wielkości korzyści możliwych do uzyskania w wypadku zmiany występującego na rynku trendu notowań kursowych złotego wobec euro w okresie obowiązywania obu spornych transakcji. Deklaracje ze strony pozwanej, jakoby rozwiązanie transakcji ze względu na zastosowanie bariery wyłączającej, mogło się wiązać z zawarciem kolejnej umowy podobnej treści, nie mogą zostać uznane za przesądzające, oparte było bowiem na intencji, wykraczało ponadto ponad postanowienia spornych umów, nawet w umowie ramowej z dnia 17 czerwca 2008 r. nie zostały bowiem przewidziane gwarancje powtarzalności umów ze strony pozwanego banku. Zaprzeczając tezie powódki i biegłego M. co do spekulacyjnego charakteru spornych umów, także w odpowiedzi na apelację, powódka przyznawała tym samym, że chodziło o zabezpieczenie interesów powódki w oparciu o zrównoważone rozłożenie jej ryzyka w stosunku do możliwych korzyści banku. Nawet więc wynikająca z art. 353¹ k.c. dopuszczalność zawierania umów spekulacyjnych, opartych na dużym ryzyku kontraktowym, wynikającym z niemożliwości przewidzenia w sposób pewny przyszłych notowań walut, nie daje podstaw do uznania, że zamiarem powódki było zawarcie umów wysoce spekulacyjnych w ramach opcji typu (...) i extendible (...). Pozwana nie zaprzeczała ponadto, że takie umowy zostały wycofane z oferty opcji walutowych kierowanej do zwykłych klientów, pozostały natomiast wśród instrumentów finansowych stosowanych w umowach międzybankowych. Nienazwany charakter takich umów nie pozwala wprawdzie na określenie ustawowych elementów, które powinny zostać uzgodnione przez strony, ich

essentialia negotii nie zostały bowiem określone w przepisach, cel tych umów, spekulacyjny albo zabezpieczający, może jednak zostać ustalony na bazie obserwacji praktyki rynku usług bankowych, zgodnie z art. 5 ust. 2 pkt 4 i 7 prawa bankowego, jak zasadnie wskazywał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 września 2013 r., I CSK 651/12, a przede wszystkim został uzgodniony przez strony jako częściowe choćby zabezpieczenie niekorzystnego dla powódki spadku wartości euro wobec złotego. W sytuacji, gdy określony w tych umowach poziom bariery wyłączającej ich obowiązywanie nie pozwalał faktycznie na realizację tak określonego celu tych umów, nie można było uznać, że ich treść nie naruszała natury tego rodzaju transakcji zabezpieczających. Były tym samym podstawy do uznania, że obie transakcje były nieważne, stosownie do art. 58 § 1 k.c., naruszały bowiem dopuszczalny zakres swobody umów z art. 353¹ k.c.

Przyczyny nieważności spornych umów należało się dopatrzeć również w ich sprzeczności z zasadami współzycia społecznego, a dokładniej rzecz ujmując z zasadą zaufania klientów do banków jako instytucji zaufania publicznego, jak też zasadą lojalności banku wobec klientów oraz rzetelnego ich informowania o rodzaju, treści, a zwłaszcza skutkach zawarcia oraz należytego wykonywania transakcji oferowanych w ramach usług bankowych, w tym zwłaszcza opcji walutowych, w istotę których wpisane jest znaczne ryzyko zmiany kursów walut oraz ich konsekwencji dla klienta mniej zorientowanego w tym zakresie, w tym przedsiębiorcy nie zajmującego się w ramach swojej podstawowej działalności instrumentami finansowymi, oceny umów zawartych przez których nie można sprowadzić do zasady volenti non fit iniuria, jak zasadnie uznał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 listopada 2012 r., V CSK 284/12, w wyroku z dnia 31 stycznia 2013 r., II CSK 330/12 oraz powoływanym wyroku z dnia 19 września 2013 r., I CSK 651/12. Przy zawarciu spornych umów od powódki nie można więc było wymagać zachowania staranności na poziomie obowiązującym osoby i podmioty zawodowo zajmujące się oferowaniem lub korzystaniem z transakcji walutowych, w tym z opcji terminowych, prowadzenie przez powódkę stałej działalności zawodowej w branży przewozowej nie zwalniało więc pozwanej z obowiązków udzielenia skarżącej właściwych informacji co od rzeczywistych skutków prawdopodobnych warunków wykonywania zawartych umów oraz znaczenia poszczególnych instrumentów, które mogły mieć wpływ na poziom zabezpieczenie interesów powódki związanych z możliwymi zmianami kursu euro wobec złotego. W datach zawarcia spornych umów obowiązki banków, na które powoływała się powódka w apelacji, nie zostały wprawdzie określone na poziomie przyjętym w systemie prawnym Unii Europejskiej, w tym zwłaszcza w dyrektywie 2004/39/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych, zmieniającej dyrektywę Rady 85/611/EWG i 93/6/EWG, jak też dyrektywę 2000/12/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz uchylającej dyrektywę Rady 93/22/EWG, zwanej MIFiD I, jak również w dyrektywie Nr 2006/73/WE Komisji z dnia 20 sierpnia 2006 r. wprowadzającej środki wykonawcze do dyrektywy 2004/39/UE Parlamentu Europejskiego i Rady w odniesieniu do wymagań organizacyjnych i warunków prowadzenia działalności przez przedsiębiorstwa organizacyjne oraz pojęć zdefiniowanych na potrzeby tejże dyrektywy, zwanej MIFiD II, czy też rozporządzenia Komisji 1287/2006 z 10 sierpnia 2006 r. wprowadzającego środki wykonawcze do powołanej wyżej dyrektywy z 2004 r. w odniesieniu do zobowiązań przedsiębiorstw inwestycyjnych w zakresie prowadzenia rejestrów, sprawozdań z transakcji, przejrzystości rynkowej, dopuszczania instrumentów finansowych do obrotu oraz pojęć zdefiniowanych na potrzeby tej dyrektywy. W orzecznictwie coraz większą aprobatę zyskuje jednak teza, zgodnie z którą nawet przed nowelizacją ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi, wprowadzoną ustawą z dnia 21 października 2009 r., na bankach zaliczanych do instytucji zaufania publicznego ciążył obowiązek respektowania zasady prowszólnotowej interpretacji prawa polskiego, jak zasadnie uznał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lutego 2012 r., IV CSK 225/11 oraz w wyroku z dnia 19 września 2013 r., I CSK 651/12, w szczególności przy wykładni art. 353⁽¹⁾ k.c. w odniesieniu do umów opcji walutowych. W okresie poprzedzającym wejście w życie powołanej nowelizacji, co najmniej w kategoriach związanych z zasadą uczciwości i lojalności banków wobec klientów należało rozumieć oraz stosować informacyjne obowiązki banków w stosunku do klientów, w tym takie kierowanie do kontrahentów informacji, które można uznać za jasne, rzetelne, niewprowadzające w błąd, zwłaszcza co do treści czynności i związanego z nimi ryzyka, przekazanie wszystkich danych stanowi bowiem konieczny warunek podjęcia przez klienta świadomej decyzji (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lutego 2012 r., IV CSK 225/11, w wyroku z dnia 9 listopada 2012 r., IV CSK 284/12 oraz powołanym wyroku z dnia 19 września 2013 r., I CSK 651/12, jak również Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 12 września 2013 r., IA Ca 1375/12). Należy dodać,

że na obowiązek udzielania przez banki na rzecz swoich klientów rzetelnej, uczciwej i wyczerpującej informacji o oferowanych umowach wskazywał też Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 26 stycznia 2005 r., I P 10/04. Nie może więc ulegać żadnej kwestii, że w okresie zawarcia spornych umów pozwany bank był zobowiązanych w stosunku do powódki do udzielania informacji o spornych transakcjach z zachowaniem wskazanych standardów, jak też że co najmniej w kategoriach naruszenia przez pozwaną zasad rzetelnego i uczciwego działania wobec powodowej spółki należy ocenić naruszenie tego obowiązku przez nieudzielenie wymaganych informacji przez pozwaną. W świetle art. 58 § 2 k.c. wskazane zaniechanie stanowiło przyczynę nieważności umów zawartych z powódką, oceniając okoliczności tej sprawy, Sąd Apelacyjny doszedł bowiem do wniosku, że pozwana naruszyła wskazane zasady przy zawieraniu spornych transakcji, nie było natomiast podstaw do uznania, że podstępnie wprowadziła skarżącą w błąd co do treści tych czynności prawnych.

Oceniając sposób wywiązania się przez pozwaną z obowiązku udzielenia powódce wszystkich wymaganych informacji, należy wskazać na okoliczność ich niezamieszczenia w umowie ramowej z dnia 17 czerwca 2008 r., transakcje TRAN oraz extendible (...), jak trafnie podnosiła powódka, nie zostały w tej umowie opisane, w żadnym innym piśmie poprzedzającym rozmowy odbyte przez A. T. (2) z przedstawicielami pozwanego banku 21 sierpnia oraz 2 października 2008 nie zostały przede wszystkim podane szczegółowe parametry wyznaczające poziom zabezpieczenia, które miało zostać udzielone powódce, takie informacje nie zostało ponadto podane podczas prezentacji, na których przeprowadzenie powoływała się pozwana, także w zapisie P. (...), który nie został złożony do akt, z twierdzeń pozwanej nie wynikało natomiast, aby przedstawiciele banku prowadzący szkolenie omawiali znaczenie wprowadzenia do pierwszej z powołanych umów bariery wyłączającej na poziomie 20000 zł dopuszczalnego zysku powódki oraz by tłumaczyli wpływ tego instrumentu na realny poziom zabezpieczenia niekorzystnego dla powódki spadku wartości euro wobec złotego. Wyłącznym źródłem informacji o zaoferowaniu przez pozwaną konkretnych parametrów, w tym kursu umownego, asymetrycznego nominału dwustronnych opcji oraz wartości bariery wyłączającej, były tylko telefoniczne rozmowy przeprowadzone przez A. T. (2) z udziałem S. J. oraz R. W., sposób ich przeprowadzenia nie pozwalał więc na uznanie właściwego wywiązania się przez pozwaną z obowiązków udzielenia powódce rzetelnych, kompletnych informacji, pozwalających do podjęcia przez powódkę decyzji opartych na pełnej znajomości transakcji, poziomu ryzyka, a przede wszystkim stopnia możliwego zrealizowania zasadniczego celu umów poprzez uzyskanie realnego zabezpieczenia przed negatywnymi następstwami potencjalnego spadku wartości euro wobec złotego. W powołanych rozmowach została wprowadzona kwota bariery wyłączającej, została skąpo omówiona jej mechanizm, dalsza informacja udzielona w stosunkowo krótkiej rozmowie sprowadziła się do stwierdzenia ze strony S. J., że „struktura ma w sobie wbudowany wyłącznik. Jeżeli z tych różnic kursowych, które następują no w wyniku porównania kursu do fixingu NBP uzbiera Pan 20 gr zysku, to struktur się wyłącza (...) i wygasają wszystkie prawa i obowiązki. Potwierdza Pan.^(...) (k: 1514). Analogicznymi wręcz zwrotami posłużył się R. W. podczas telefonicznej rozmowy przeprowadzonej z A. T. (2) w dniu 2 października 2008 r. (zapis na k: 1512). Nie sposób więc uznać, by ten fragment rozmowy stanowił prawidłowe udzielenie przez bank wyczerpujących informacji o treści i skutkach realizacji umowy mającej na celu zabezpieczenie spadku wartości euro wobec złotego, której łączna wartość w zakresie opcji call opiewała na 2 mln 400 tys euro i zakończyła się wielomilionową stratą powódki liczoną w złotych. Pomijając niedogodności związane z telefoniczną tylko formą kontaktu, wskazać należy, że w przytoczonym fragmencie mowa jest wyłącznie o zysku powódki, nie zaś o poziomie udzielanego realnie zabezpieczenia, nawet nie zostało podane, że chodzi o 20 gr zysku na jednym euro, podana wielkość nie została także odniesiona do poziomu zmiany kursu, przekroczenie którego uruchamiało barierę wyłączającą, nie zostało tym bardziej wyjaśnione, jakiej wielkości zmiana kursu rynkowego, wyznaczonego przez fixing NBP, mogła ten skutek wywołać. W sytuacji, gdy w prosty rachunkowo sposób można było i należało wyliczyć i przedstawić przedstawicielowi powódki, że już osłabienie euro wobec złotego o 0,065 zł w stosunku do kursu rynkowego z daty zawarcia umowy uruchamiało barierę wyłączającą, nieudzielenie A. T. (2) takiej informacji uniemożliwiało powódce podjęcie roztropnej decyzji o zawarciu obu transakcji, opartej na uzyskaniu rzetelnej informacji o rzeczywistym poziomie zabezpieczenia swoich interesów, którego powódka oczekiwała z realizacji tych umów, trudno bowiem zakładać, że miała na celu przeniesienie na bank całości lub przynajmniej znaczącą części nadwyżki swoich przychód uzyskanej wskutek nieprzewidywanego umocnienia euro w stosunku do złotego. Niezależnie więc od tego, że wykonanie prostych obliczeń, które zostały zaprezentowanych przez Sąd Apelacyjny we wcześniejszej części uzasadnienia, nie powinno

nastęczać trudności nawet osobom niezbyt obeznanym z arytmetyką, okoliczności i forma przekazania danych niezbędnych do ich przeprowadzenia nie pozwalały na to, aby przedstawiciel powódki mógł wykonać niezbędne w tym zakresie działania, czyli by miał sposobność do uzyskania najważniejszych informacji dotyczących pozornej tylko atrakcyjności transakcji zaproponowanych przez pozwaną w szczegółach podanych podczas wskazanych rozmów telefonicznych. W takich działaniach pozwanej Sąd Apelacyjny nie dopatrył się właściwego wykonania obowiązku udzielenia powódce rzetelnej informacji o warunkach transakcji z 21 sierpnia i 2 października 2008 r., zwłaszcza o stopniu zabezpieczenia interesów powódki, którego w istocie nie było, wystąpił natomiast skutek nadmiernego zaufania do instytucji zaufania publicznego, w spekulacyjnym interesie której było doprowadzenie do zawarcia transakcji tak niekorzystnych dla powódki. Informacje podane przez przedstawicieli pozwanej były prawdziwe, dotyczyły istotnych elementów spornych umów, okoliczności ich przekazania wykluczały możliwość przypisania pozwanej podstępного wprowadzenia powódki w błąd, ze skutkiem umożliwiającym uchylene się do tych oświadczeń, pismem z dnia 9 lipca 2009 r., ich zakres, jak też sposób przekazania nie pozwalał jednak na rozpoznanie przez A. T. (2) wysoce spekulacyjnego charakteru tych umów oraz na roztropne ocenienie ryzyka nie związanego z treścią tych czynności, lecz ze skutkami ich realizacji w warunkach odwróconego trendu notowań kursu euro wobec złotego w porównaniu do stanu istniejącego w dacie ich zawarcia. Prawidłowe wywiązanie się przez pozwaną z obowiązku udzielenia powódce rzetelnej informacji powinno polegać na przekazaniu wszystkich tych danych w możliwych do przewidzenia wariantach kursowych realizacji umowy, które były potrzebne do uświadomienia sobie przez przedstawicieli powódki rzeczywistego charakteru transakcji zaoferowanych przez bank, zwłaszcza w zakresie poziomu zabezpieczenia spadku euro wobec złotego, na który powódka mogła liczyć przy uwzględnieniu poziomu ryzyka, które przyjęła na siebie przy wykonywaniu przez pozwaną opcji call o podwojonym nominale i bez zastosowania bariery wyłączającej na korzyść skarżącej. Nawet jeżeli pozwana nie była skłonna do ograniczenia swoich potencjalnych zysków do wielokrotnionej do rozsądnego poziomu bariery wyłączającej na korzyść klienta, przedstawiciela powódki tym bardziej należało poinformować o skutkach tak nierównego rozłożenia ryzyka między stronami i możliwych do przewidzenia konsekwencjach zaakceptowania przez powódkę zaoferowanych warunków transakcji (...). Niedopełnienie tych obowiązków ze strony przedstawicieli pozwanej uzasadniało uznanie, że zawarcie spornych transakcji było wynikiem wykorzystania przez bank swojej silniejszej pozycji wobec powódki, która zawarła umowy pod presją faktycznej przewagi po stronie banku, na którą wskazywał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 września 2013 r., I CSK 651/12, traktując taką postawę banku za argument przesądający o nieważności podobnej umowy opcji walutowych, oferowanej przedsiębiorcy sprzedającemu swoje produkty na eksport, treść której naruszała zasadę ekwiwalentności świadczeń i rażąco nierównomiernie rozkładała ryzyko między stronami. Istotna różnica między stanem faktycznym powołanej sprawy, na tle którego skarga kasacyjna banku została uwzględniona, a okolicznościami rozpoznawanej sprawy, polega na tym, że w umowie, której dotyczyła powołana sprawa, bariera wyłączająca nie została określona poprzez podanie dopuszczalnego poziomu zysku klienta banku liczonego w złotych, lecz poprzez bezpośrednie określenia kursu euro wobec złotego, przy którym taka bariera się uruchamiała. Kontrahent banku, którego skarga kasacyjna została uwzględniona przez Sąd Najwyższy, bezpośrednio został więc poinformowany o rzeczywistym poziomie uzyskanego zabezpieczenia. Na gruncie okoliczności rozpoznawanej sprawy, powódka nie uzyskała takich danych, natomiast sposób podania parametrów umowy nie pozwalał przedstawicielowi powodowej spółki na wykonanie wyliczeń oraz uzyskanie odpowiedniego poziomu świadomości o warunkach i konsekwencjach realizacji transakcji zaoferowanych przez stronę pozwaną. Zastosowanie telefonicznej formy przekazania bardzo skróconych informacji, nie pozwalały, w ocenie Sądu Apelacyjnego, na to, aby A. T. (2) rozpoznał spekulacyjny charakter obu spornych transakcji oraz by mógł się zorientować, że wpisany w treść tych umów poziom zabezpieczenia powódki przed negatywnymi skutkami umocnienia kursu złotego był na tyle niski, że nie był wart zainteresowania, a tym bardziej obciążenia powódki nieporównywalnie większym ryzykiem. Zaniechanie udzielenia przez przedstawicieli pozwanej pełnych informacji o warunkach i skutkach oferowanych transakcji stanowiło więc osobną przyczynę ich nieważności, sposób ich zawarcia naruszał bowiem zasadę rzetelnego i uczciwego traktowania powódki przez pozwanego banku. Obie umowy były więc bezwzględnie nieważne także na podstawie art. 58 § 2 k.c., przysporzenia uzyskane przez pozwaną na ich podstawie były więc nienależne i podlegały zasądzeniu na rzecz poszkodowanej powódki, nie miały natomiast znaczenia oceny, które powódka prezentowała w korespondencji do pozwanej na początkowym etapie konfliktu, zaprzeczając w szczególności, aby transakcje miały charakter spekulacyjny. Deklarując gotowość realizacji zawartych umów, uzupełnienia depozytu i podniesienia wartości progowej, do której udzielanie dalszych zabezpieczeń

nie byłyby potrzebne. Prezentując takie oceny i składając wskazane deklaracje, powódka zachowywała postawę w pełni wiarygodnego kontrahenta, liczyła na odwrócenie trendu osłabiania złotego wobec euro, przede wszystkim przejawiała w ten sposób brak wiedzy o spekulacyjnym charakterze spornych umów, który został potwierdzona przez popadnięcie przez skarżącą w jeszcze większe długi wobec strony pozwanej. W części dotyczącej oddalenia przez Sąd Okręgowy powództwa o zapłatę kwoty 738930 zł, dochodzonej przez powódkę z tytułu negatywnego rozliczenia obu transakcji, w granicach objętych żądaniem pozwu, apelacja była uzasadniona. Z podanych powodów, zmieniając prawie w całości zaskarżony wyrok, Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanej na rzecz powódki wskazaną kwotę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 lipca 2009 r. do dnia zapłaty, data wymagalności tego roszczenia nie była bowiem sporna między stronami. Ponadto pozwana została obciążona całością kosztów procesu poniesionych przez powódkę przed Sądem Okręgowym.

Apelacja nie zasługiwała natomiast na uwzględnienie w nieznacznej tylko części, dotyczącej kwoty 7340 zł należności głównej, podstawy utraty której powódka się dopatrywała w opóźnionym przeprowadzeniu restrukturyzacji swojego zadłużenia wobec powódki w dniu 6 lutego 2008 r., zasadnie jednak Sąd Okręgowy nie doszukał się zwłoki w działaniach pozwanej. Podzielając to stanowisko, należy tylko wskazać, że na pozwanej nie spoczywał obowiązek podjęcia takiego działania, przeliczenie zadłużenia powódki według notowań, które mogły być korzystne dla skarżącej, stanowiło skutek uwzględnienia przez pozwaną inicjatywy ze strony powódki, nie zostały jednak ustalone umowne terminy zajęcia przez pozwaną stanowiska co od wniosku powódki, czynności restrukturyzacji zadłużenia powódki zostały ponadto podjęte w normalnym toku realizacji takich działań przez pozwaną, zebrany w tej sprawie materiał nie daje bowiem podstawy do poczynienia odmiennych ustaleń, ciężar udowodnienia okoliczności podanych na uzasadnienie tej części żądania spoczywał natomiast na powódce jako stronie twierdzącej i odnoszącej korzyść z wykazania swoich tez, jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 października 2004 r., III CK 41/04. W podanej części apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, powódka nie wywiązała się bowiem z ciężaru dowodu we wskazanym zakresie.

Uwzględnienie apelacji prawie w całości uzasadniało natomiast wnioszek powódki o obciążenie pozwanej całością kosztów postępowania apelacyjnego. Na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 100 in fine i art. 108 § 1 k.p.c. i § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokacie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 42714 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów postępowania apelacyjnego, w tym opłatę od apelacji oraz wynagrodzenie za udział zawodowego pełnomocnika przez Sądem Apelacyjnym w stawce minimalnej właściwej dla spraw o zapłatę i wartości przedmiotu zaskarżenia, podanej w apelacji powódki.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów oraz art. 386 § 1 k.p.c., w zakresie natomiast, w którym apelacja powódki została oddalona – zgodnie z art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.